

Sygn. akt I ACa 28/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska del. SSO Joanna Kitłowska-Moroz
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko Gminie W. i T. L.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanej T. L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 13 października 2014 r., sygn. akt VIII GC 69/12

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz pozwanej Gminy W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Joanna Kitłowska-Moroz Halina Zarzeczna Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 28/15

UZASADNIENIE

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych Gminy W. i T. L. kwoty 217.013,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu powołała się na umowę z dnia 30 czerwca 2009 r. zawartą z pozwaną T. L. na wykonanie jako podwykonawca robót budowlanych w ramach „Budowy kompleksu sportowego „Moje Boisko – Orlik 2012” w W.”. Powódka podniosła, że pozwana nie zapłaciła jej części wynagrodzenia w kwocie 151.330,27 zł. Roszczeniem objęła też zatrzymaną przez nią kaucję gwarancyjną na zabezpieczenie należytego wykonania umowy w kwocie 81.138,38

zł oraz odsetki w wysokości 16.999,90 zł od kwoty 151.330,27 zł wyliczone na dzień 20 grudnia 2010 roku. Żądanie zasądzenia tych kwot od Gminy W. uzasadniła tym, że pozwana ta wiedziała, że powódka wykonuje roboty budowlane w ramach opisanej inwestycji na zlecenie pozwanej T. L..

Obie pozwane wniosły o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz każdej z nich zwrotu kosztów procesu. Gmina W. stwierdziła, że nie wiedziała o powierzeniu prac powódce, a o istnieniu podwykonawców dowiedziała się dopiero po zakończeniu inwestycji. T. L. podniosła, że zapłaciła powódce wynagrodzenie za wykonane przez nią prace w kwocie 661.923,21 zł. Część robót pierwotnie zleconych powódce wykonały inne podmioty, a ich wynagrodzenie, o które obniżono wartość prac powódki, wyniosło 520.751,09 zł. Pozwana ta podniosła zarzut potrącenia roszczenia powódki z przysługującą jej wobec powódki wierzytelnością w kwocie 21.672 zł, naliczoną tytułem kary umownej za niezrealizowanie robót budowlanych w terminie. Przyznała, że tytułem kaucji gwarancyjnej zatrzymała powódce kwotę 54.879,47 zł.

Wyrokiem z dnia 13 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej T. L. na rzecz powódki kwotę 139.774,49 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 listopada 2011 r., w pozostałej części powództwo w stosunku do tej pozwanej oddalił, oddalił w całości powództwo w stosunku do pozwanej Gminy W., ustalił stosunkowe rozdzielenie pomiędzy powódka a pozwaną T. L. kosztów procesu przy przyjęciu, że powódka wygrała proces w 64,4 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu, zasądził od powódki na rzecz pozwanej Gminy W. kwotę 7.200 zł tytułem kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi w dniu 26 czerwca 2009 r. Gmina W. zawarła z Konsorcjum T. L. i M. S. (1) umowę, której przedmiotem było wykonanie zadania pod nazwą „Budowa Kompleksu Boisk Sportowych Moje Boisko – Orlik 2012” w W.. W dniu 30 czerwca 2009 r. powódka i pozwana T. L. zawarły umowę, zgodnie z którą powódka zobowiązała się do budowy kompleksu boisk sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012” w W.. Termin zakończenia robót strony ustaliły na dzień 15 września 2009r. oraz określiły wynagrodzenie ryczałtowe na kwotę 1.030.000 zł brutto. Strony wprowadziły karę umowną na wypadek zwłoki w zakończeniu robót w wysokości 0,2% wynagrodzenia brutto za każdy dzień zwłoki. Wykonawca wniósł zabezpieczenie należytego wykonania umowy w wysokości 10% wynagrodzenia umownego tj. w kwocie 103.000 zł w formie potrącenia z każdej faktury. Zabezpieczenie należytego wykonania umowy miało zostać zwrócone powódce w 60% wysokości w ciągu 30 dni od dnia podpisania protokołu odbioru końcowego, a w pozostałym zakresie w ciągu 15 dni od upływu okresu rękojmi za wady lub gwarancji jakości.

W dniu 15 lipca 2009 r. T. L. i M. S. (1) zawarły z Gminą W. aneks do umowy, którym na podstawie protokołu konieczności wykonania robót dodatkowych zmieniły wynagrodzenie konsorcjum z kwoty 1.169.038,73 zł brutto na kwotę 1.352.855,11 zł brutto. Tego samego dnia powódka zawarła z pozwaną T. L. aneks do łączącej ich umowy, którym zmieniono wynagrodzenie powódki na kwotę 1.204.000 zł brutto. Części robót powódka nie wykonała. Wartość niewykonanych robót przez powódkę wyniosła kwotę 412,188,37 zł brutto. Roboty powódki zostały zakończone w dniu 18 września 2009 r. Wówczas pracownik powódki pełniący funkcję kierownika budowy z ramienia pozwanej T. L. zgłosił inwestorowi gotowość do odbioru całości robót. W toku robót powódki, ani przed ich rozpoczęciem, nie doszło do zgłoszenia podwykonawstwa powódki przez pozwaną T. L. inwestorowi. Podczas odbioru końcowego inwestycji kierownik budowy reprezentował konsorcjum. W protokole odbioru końcowego stwierdzono, że roboty konsorcjum zostały zakończone w dniu 25 września 2009 r.

Tytułem zapłaty za roboty T. L. dokonała przelewów powódce następujących kwot: 118.584 zł z faktury nr (...) (potrącając z tej faktury kwotę 10% tytułem zabezpieczenia), 120.780 zł z faktury nr (...) (potrącając z tej faktury kwotę 10% tytułem zabezpieczenia), 164.551,29 zł z faktury nr (...) (potrącając z tej faktury kwotę 10% tytułem zabezpieczenia) i 100.000 złotych z faktury nr (...). Ponadto dokonała na rzecz powódki wpłat gotówkowych: 30.000 zł tytułem faktury nr (...) i 100.000 zł.

Powódka w zbliżonym okresie zawarła z pozwaną T. L. umowy o podwykonawstwo również innych obiektów typu (...) – w S. i w S..

Dokonując powyższych ustaleń Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powódka i pozwana T. L. pozostawały w sporze co do wartości robót, których powódka nie wykonała, jednakże nie dokonały żadnej udokumentowanej pisemnie czynności prawnej w tym zakresie. Powódka wskazała na wartość w kwocie 392.616,04 zł, a pozwana na wartość w kwocie 520.751,09 zł. Ostatecznie powódka przyznała, że niewykonane przez nią roboty stanowią wartość 412.188,63 zł brutto. Przy tym spór dotyczył wyłącznie zakresu nawierzchni ze sztucznej trawy do boiska piłkarskiego oraz nawierzchni poliuretanowych do boiska wielofunkcyjnego. Pozwana powołała się na faktury zapłaty za roboty i dostawy, które odpowiadały zakresowi wyłączonemu z robót powódki i odniosła wartość tych robót do kwot wskazanych w kosztorysie ofertowym przedstawionym przez wykonawcę. Wartości te korespondują z treścią opinii biegłego H. N.. Wyliczenie powódki zaprezentowane w piśmie procesowym z dnia 17 czerwca 2014 r. odpowiada zasadzie proporcjonalności wartości robót niewykonanych przez powódkę w zakresie nawierzchni ze sztucznej trawy do boiska piłkarskiego i nawierzchni poliuretanowej do boiska wielofunkcyjnego do wartości całości robót obejmujących roboty ziemne i podbudowy oraz nawierzchnie utwardzone, tożsamej z proporcją tych samych zakresów na podstawie umowy pomiędzy konsorcjum wykonawczym, a Gminą W. jako inwestorem.

W sprawie płatności pozwanej T. L. na rzecz powódki spór dotyczył pokwitowania na kwoty 18.000 zł, 10.000 złotych oraz pokwitowania, w którym kwota podana cyfrowo różni się od oznaczenia słownego. Odnośnie do dwóch pierwszych kwot Sąd podzielił stanowisko powódki, iż z pokwitowań nie wynika, że dotyczą one robót na podstawie umowy objętej niniejszym sporem, a biorąc pod uwagę, że strony łączą jeszcze dwie inne umowy o podobnym zakresie i zaprzeczenia przez powódkę, że kwoty te otrzymała na poczet wynagrodzenia z umowy z dnia 30 czerwca 2009r., Sąd uznał, że nie dotyczą one tej inwestycji. Trzecie pokwitowanie, wobec zarzutu jego sfalszowania, było przedmiotem opinii biegłego grafologa, który potwierdził autentyczność podpisu prezesa powódki. Sąd miał przy tym na uwadze, że poza zarzutem nieautentyczności omawianego dowodu powódka nie twierdziła, że dowód ten dokumentuje inną płatność niż na poczet wynagrodzenia na podstawie umowy z dnia 30 czerwca 2009 r.

Strony przedstawiały też różne rozliczenie wysokości pobranej kaucji gwarancyjnej. Z przywołanych przez Sąd dowodów dotyczących wpłat na rzecz powódki jasno wynika, że pozwana potrąciła z tego tytułu kwotę 54.879,47 zł. Powódka nie przedstawiła dowodów na inne działania tej pozwanej. Potrącenie kwoty 60.000 zł za kontener, wskazane w dowodzie przelewu kwoty 164.551,29 zł należy potraktować jako obniżenie wynagrodzenia powódki w związku z wyłączeniem określonego zakresu robót z umownego zamówienia.

Ustalając termin zakończenia prac przez powódkę Sąd wziął pod uwagę, że z treści dziennika budowy, który jest dokumentem urzędowym, wynika, że roboty zostały zakończone w dniu 18 września 2009 r. Według Sądu nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowy stanowisko powódki, że zakończenie robót miało miejsce w dniu 11 września 2009r., ani stanowisko pozwanej T. L., że roboty powódki zostały zakończone w dniu 25 września 2009 r.

Ustalenia w zakresie wiedzy Gminy W. o podwykonawstwie powódki Sąd poczynił na podstawie dowodów osobowych, albowiem strony nie twierdziły, że doszło do przekazania tej informacji na piśmie. Zeznania świadków, również wnioskowanych przez powódkę, potwierdzały jedynie, że pozwana Gmina dowiedziała się o podwykonawstwie powódki dopiero po zakończeniu robót. Między innymi świadek MarekSzewczyk niezwiązany z żadną ze stron stwierdził, że pozwana Gmina za wykonawcę uważała pozwaną, a o tym, że podwykonawcą jest powódka dowiedziała się gdy pojawiły problemy z płatnościami.

Zeznania tego świadka oraz zeznania świadków Z. A., E. D., R. M., J. K. i W. Z., korespondują z treścią pism pomiędzy powódką a pozwaną Gminą. Korespondencji w sprawie porozumienia co do płatności przez pozwaną Gminę bezpośrednio powódce jako podwykonawcy nie można traktować jako oświadczenia wiedzy o podwykonawstwie powódki ani o jego zakresie, bowiem w piśmie Burmistrza Gminy W. do powódki z dnia 22 lutego 2010 r. zostało złożone oświadczenie o braku zgody w jakiegokolwiek formie na podwykonawstwo powódki oraz o braku wiedzy o tym fakcie. Powódka nie uczyniła niczego, by poinformować pozwaną Gminę o swojej roli, pracownik powódki A. C., występował jako przedstawiciel pozwanej T. L., bądź konsorcjum firmy tej pozwanej i firmy M. S. (1).

Na podstawie powyższych ustaleń oraz zaprezentowanej oceny dowodów Sąd Okręgowy uznał, że powództwo wobec Gminy W. jest w całości niezasadne, zaś powództwo skierowane wobec drugiej pozwanej zasługuje na uwzględnienie częściowo.

Podstawę prawną roszczenia powódki wobec pozwanej Gminy W. stanowiła regulacja art. 647¹ § 2 i 5 k.c. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że warunkiem odpowiedzialności solidarnej tej pozwanej z wykonawcą z tytułu wynagrodzenia należnego podwykonawcy jest wyrażenie przez nią zgody na zawarcie umowy między wykonawcą i podwykonawcą, która to zgoda może zostać udzielona w każdy sposób przewidziany w art. 60 k.c., w tym w sposób dorozumiany. Zdaniem Sądu brak jednak podstaw do przyjęcia, że pozwana Gmina taką zgodę wyraziła. Po pierwsze zgoda inwestora jest skuteczna, gdy dotyczy konkretnej umowy, której istotne postanowienia, decydujące o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy w zakresie wypłaty wynagrodzenia dalszemu podwykonawcy są znane inwestorowi albo miał możliwość zapoznania się z nimi. Pozwana natomiast nie otrzymała umowy między powódką a drugą pozwaną, nie знаła jej z innych źródeł, nie przedstawiono jej też zgłoszenia powódki jako podwykonawcy. Nawet gdyby przyjąć, że Gmina nie sprzeciwiała się podwykonawstwu powódki, a więc milcząco wyraziła zgodę na jej uczestnictwo w inwestycji, do czego jednak nie ma wystarczających podstaw, to byłaby to zgoda bez znajomości istotnych elementów umowy pomiędzy powódką a pozwaną T. L.. Gmina dowiedziała się o robotach powódki najwcześniej w czasie gdy je kończyła, co wyklucza przyjęcie, że wyraziła zgodę w rozumieniu art. 647¹ § 2 k.c.

Uwzględniając roszczenie powódki wobec drugiej pozwanej na kwotę 139.774,49 zł Sąd przyjął, że składają się na nie następujące świadczenia: 95.792,61 zł z tytułu wynagrodzenia powódki bez zwrotu części zatrzymanego przez pozwaną zabezpieczenia należytego wykonania umowy, 11.054,20 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 95.792,61 zł za okres od 31 stycznia 2010 r. do 20 grudnia 2010 r. i 32.927,68 zł tytułem zwrotu kaucji gwarancyjnej.

Sąd wyliczył bowiem, że pozwana tytułem wynagrodzenia umownego zapłaciła kwotę 633.915,29 zł. Wysokość wynagrodzenia należnego powódce wyniosła natomiast 791.811,37 zł (kwota z umowy 1.204.000 pomniejszona o wartość niewykonanych prac 412.188,63), a po uwzględnieniu zatrzymanej części kaucji gwarancyjnej - 769.859,58 zł. Różnica pomiędzy kwotą należną powódce a wypłaconą wynosi 135.944,29 zł. Kwotę tę Sąd pomniejszył o karę umowną w wysokości 7.224 zł, przyjmując wynagrodzenia na kwotę 128.720,29 zł, w tym obejmujące część podlegającej zwrotowi kaucji gwarancyjnej stanowiącej 60% z kwoty 54.879,47 zł tj. kwotę 32.927,68 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka i pozwana T. L..

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo wobec obu pozwanych i co do kosztów procesu zarzucając:

- naruszenie art. 647⁽¹⁾ § 2 i 5 k.c. poprzez uznanie, że Gmina W. nie wyraziła zgody na podwykonawstwo powódki w ramach prowadzonej inwestycji „Budowa kompleksu sportowego „Moje Boisko – Orlik 2012” w W.”, w sytuacji, gdy pozwana ta miała wiedzę o tym, że powódka wykonuje przedmiot umowy, nie sprzeciwiała się temu w żaden sposób, a po zakończeniu prac otrzymała umowę zawartą pomiędzy powódką i pozwaną T. L., wyrażała nawet wolę wypłaty wynagrodzenia, choć ostatecznie do zawarcia porozumienia nie doszło, a w konsekwencji powinna ponosić odpowiedzialność solidarną z pozwaną T. L. za wypłatę wynagrodzenia należnego powódce;
- naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, iż powódka nie udowodniła, aby Gmina W. wyraziła zgodę na podwykonawstwo powódki, podczas gdy z zeznań świadków i dokumentów wynika, że już w trakcie realizacji inwestycji pozwana wiedziała, że powódka jest podwykonawcą i nie sprzeciwiała się temu;
- naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana T. L. wykazała, że kwota 100.000 zł wskazana słownie na różowej kartce została przekazana powódce na poczet wynagrodzenia z przedmiotowej umowy;
- pominięcie, że Gmina W. prowadziła z powódką rozmowy na temat zapłaty wynagrodzenia należnego powódce za prace przez nią wykonane w ramach inwestycji objętej sporem, a zatem że pozwana ta знаła treść umowy między

powódką i T. L., w tym zakres prac wykonanych przez powódkę i godziła się na wypłatę należnego jej wynagrodzenia, a tym samym wyraziła swoją zgodę na podwykonawstwo powódki;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przyjęciu, że złożenie umowy na podwykonawstwo na etapie końcowego odbioru robót i brak sprzeciwu ze strony inwestora wobec tej umowy, jak również prowadzenie rozmów z powódką w przedmiocie wypłaty jej wynagrodzenia, nie stanowi dostatecznego wyrazu zgody Gminy W. na podwykonawstwo powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od Gminy W. na rzecz powódki kwoty 190.216,88 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 28 listopada 2011r. z jednoczesnym wskazaniem, że za zapłatę tej kwoty pozwana Gmina W. odpowiada solidarnie z pozwaną T. L. oraz zasądzenie od pozwanej T. L. na rzecz powódki kwoty 50.442,39 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 28 listopada 2011r., z jednoczesnym wskazaniem, iż za zapłatę tej kwoty pozwana T. L. odpowiada solidarnie z pozwaną Gminą W., a także o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana T. L. zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo wobec niej oraz co do kosztów procesu i zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że wysokość wypłaconego przez nią wynagrodzenia dla powódki stanowi kwotę 633.915,29 zł podczas gdy ze zgromadzonego materiału wynika, że była to kwota 661.923,21 zł;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że przekazanie powódce przez pozwaną T. L. kwot 18.000 zł i 10.000 zł nie nastąpiło w ramach zapłaty za wynagrodzenia z tytułu umowy, której spór dotyczył, podczas gdy pozwana wskazywała taki tytuł zapłaty i jednocześnie zaprzeczyła, aby wskazane kwoty zostały przekazane w ramach rozliczenia innych inwestycji;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że wartość zakresu robót niewykonanych przez powódkę wynosi 412.188,63 zł, a różnica między kwotą należną a wypłaconą wynosi 135.944,29 zł pomimo, że ze zgromadzonego materiału wynika, iż wynagrodzenie podmiotów, które wykonały prace za powódkę wyniosło 520.751,09 zł, a w konsekwencji, iż należne powódce wynagrodzenie wyniosło 683.249 zł;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zwłoka w zakończeniu robót przez powódkę nastąpiła w wymiarze 3 dni, a nie 10 dni, w konsekwencji ustalenie, iż zarzut potrącenia jest skuteczny tylko do kwoty 7.224 zł, a nie do kwoty 24.080 zł;

- naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że datą zakończenia prac przez powódkę była data 18 września 2009r. wskazana w dzienniku budowy, pomimo że w treści umowy wprost zastrzeżono, że za datę wykonania umowy uznaje się datę odbioru stwierdzoną w protokole odbioru końcowego, co oznacza że terminem zakończenia prac miał być dzień 23 września 2009r.;

- naruszenie art. 483 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne ustalenie wierzytelności z tytułu kary umownej;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że powódka wykazała, że wartość prac przez nią niewykonanych wyniosła 412.188,63 zł, mimo że wynagrodzenie za te prace należne innym podmiotom opiewało na kwotę 520.751,09 zł;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że powódka wykazała, że kwoty 18.000 zł i 10.000 zł uzyskała w ramach rozliczenia innych łączących strony umów, choć takiego wniosku nie da się wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa wobec niej w całości i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana Gmina W. wniosła o oddalenie apelacji powódki w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się niezasadne.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, z których wywiódł trafne konsekwencje prawne. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny w pełni podzielił przyjmując za własne, albowiem podniesione w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie, a nadto nie zostały ujawnione nieprawidłowości, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a które Sąd Apelacyjny byłby zobowiązany wziąć pod rozwagę z urzędu.

Nie mogły znaleźć akceptacji zarzuty zawarte w apelacji powódki skierowane wobec rozstrzygnięcia względem pozwanej Gminy W.. Nie ulega wątpliwości, że niezbędnym warunkiem przyjęcia solidarnej odpowiedzialności tej pozwanej z pozwaną T. L. z tytułu wynagrodzenia należnego powódce objętego sporem jest spełnienie warunku z art. 647⁽¹⁾ § 2 k.c., a mianowicie wyrażenia przez Gminę W. jako inwestora zgody na zawarcie umowy o podwykonawstwo z dnia 30 czerwca 2009r. Pozwana w zarzutach apelacji wyartykułowała zarzut naruszenia powyższego przepisu jednakże z jego treści, pozostałych zarzutów i uzasadnienia apelacji wynika, że swoje stanowisko opiera nie tyle na błędnej jego wykładni lub nienależytym zastosowaniu, co na nieprawidłowym w jej ocenie przyjęciu, że pozwana Gmina W. nie posiadała w trakcie realizacji inwestycji dostatecznej wiedzy o roli powódki przy wykonywaniu robót i zakresie powierzonych jej przez głównego wykonawcę obowiązków, a nadto jej działania i postawa po zakończeniu prac nie może zostać zakwalifikowana jako następcza zgoda na zawarcie umowy między wykonawcą a podwykonawcą. Rozstrzygnięcie apelacji powódki w tej części sprowadza się zatem przede wszystkim do kontroli dokonanych ustaleń faktycznych. Przed przejściem do oceny w tym zakresie wymaga jednak podkreślenia, że Sąd Okręgowy prawidłowo przedstawił warunki uznania zachowania inwestora za zgodę w rozumieniu art. 647⁽¹⁾ § 2 k.c. przywołując na poparcie swojego stanowiska adekwatne do niniejszych okoliczności przykłady z judykatury. Za ugruntowany należy uznać pogląd, zgodnie z którym do przyjęcia, że inwestor został poinformowany o zawarciu umowy przez wykonawcę z podwykonawcą w sposób uprawniający do zastosowania wobec niego domniemania wyrażenia zgody na zawarcie tej umowy, nie jest wystarczające, że inwestor posiada ogólnikowe informacje w tym zakresie, a nawet ma świadomość, że prace w ramach inwestycji wykonywane są między innymi przez inny podmiot. W art. 647⁽¹⁾ § 2 k.c. ustawodawca uregulował wprost tzw. bierną zgodę inwestora stanowiąc, że jeżeli inwestor, w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy. Przedstawienie powyższych dokumentów jest niezbędne do tego, aby inwestor uzyskał niezbędne informacje o treści stosunku prawnego łączącego wykonawcę z podwykonawcą, w tym przede wszystkim o zakresie prac powierzonych temu ostatniemu. W przeciwnym razie nie sposób bowiem od niego wymagać, aby podjął racjonalną i zobowiązującą decyzję. Jednocześnie uzależnienie przyjęcia biernej zgody inwestora od przedstawienia mu wskazanych dokumentów oznacza, iż sam inwestor nie jest zobowiązany do podjęcia w tym zakresie żadnej aktywności, nawet jeśli z własnych źródeł czy obserwacji posiada wiedzę, że wykonawca część prac scedował lub mógł scedować na inny podmiot. Analogiczny reżim należy zastosować przy ocenie znaczenia zachowania inwestora mogącego świadczyć o akceptacji faktu, iż wykonawca powierzył wykonania zadania lub jego części innemu podmiotowi. Wprawdzie w przypadku czynnej zgody w judykaturze przyjmuje się, że brak podstaw do uzależnienia jej skuteczności od przedstawienia dokumentów wymienionych w art. 647⁽¹⁾ § 2 k.c., lecz wystarczające jest uzyskanie wiedzy przez inwestora o tej umowie i istotnych jej postanowieniach nie jest wymagane, jednakże w każdym przypadku zgoda wyrażona wprost musi być zgodą świadomą, ukierunkowaną na zawarcie konkretnej umowy na określonych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014r., V CSK 124/13, Legali nr 746891). Zatem tylko

wówczas, gdy inwestor posiada niezbędną ilość informacji pozwalających mu na ustalenie istotnych postanowień umowy między wykonawcą i podwykonawcą, przede wszystkim co do zakresu powierzonych prac oraz wysokości i zasad wypłaty wynagrodzenia, jego przyzwolenie na istnienie stosunku prawnego między tymi podmiotami może zostać zakwalifikowane jako zgoda na zawartą tę umowę. Wykluczone jest bowiem przyjęcie, że zachowanie danej osoby stanowi wyraz złożenia oświadczenia woli, jeśli z uwagi na brak dostatecznych informacji nie ma ona możliwości wyrażenia swojego stanowiska z pełnym rozeznaniem i świadomością co do konsekwencji z nim związanych.

Przenosząc powyższe argumenty na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że dla przyjęcia odpowiedzialności Gminy W. nie jest wystarczające ujawnienie, iż posiadała ona jakąkolwiek wiedzę o tym, że prace budowlane były wykonywane przez inny podmiot niż wykonawca, z którym zawarła umowę, co w świetle zeznań większości świadków jest niewątpliwie. Strona powodowa winna jednak zaofiarować takie dowody, które pozwoliłyby na ustalenie, że pozwana Gmina posiadała dostateczne informacje o istotnych postanowieniach umowy powódki z T. L.. Analiza zebranego materiału dowodowego oraz argumenty Sądu I instancji przywołane w ramach jego oceny nie dają żadnych podstaw do uznania, że Sąd ten naruszył reguły z art. 233 § 1 k.p.c. i nieprawidłowo ustalił zakres wiedzy pozwanej Gminy w omawianym zakresie. Skarżąca nawet nie wskazuje konkretnie z zeznań których świadków i ich fragmentów miałyby wynikać postulowane przez nią okoliczności odmienne. Z. A. zeznał, że przed zakończeniem realizacji zadania, dowiedział się, że prace wykonują inne podmioty, co nastąpiło w związku z tym, że ujawniły się problemy z płatnościami dla podwykonawców. Tego rodzaju wiedza nie odpowiada jednak zakresowi informacji wynikających z przedstawienia umowy i dokumentacji określającej zakres robót. Ponadto ewentualne pozyskanie wiadomości w powyższym zakresie przez Z. A. nie pozwala na przypisanie analogicznej wiedzy pozwanej Gminy, skoro świadek ten nie był osobą uprawnioną do jej reprezentacji i składania w jej imieniu oświadczeń woli. R. K. w zeznaniach stwierdził, że wobec osób występujących z ramienia inwestora przedstawiał się jako przedstawiciel powódki, jednakże jego zeznania nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności przeczą im zgromadzone w sprawie dokumenty takie jak protokoły rozpoczęcia czynności odbiorowych i odbioru prac. M. S. (2) z kolei zeznał, że Gmina W. dowiedziała się o podwykonawcy dopiero wówczas, gdy powstały problemy z płatnościami. Świadek ten sporządził pismo z dnia 1 grudnia 2009 r. o wypłatę należności, które było jego pierwszym pismem obejmującym kwestię wynagrodzeń dla podwykonawców skierowanym wobec inwestora. Świadek twierdził, że wcześniejsze żądania o wypłatę wynagrodzenia były zgłaszane ustnie, jednakże przyjęcie tej okoliczności, wobec wcześniej przedstawionych argumentów co do tego, jakie informacje powinny zostać przedstawione inwestorowi zanim będzie mógł wyrazić stanowisko wobec umowy o podwykonawstwo, również nie wystarcza do ustalenia, że Gmina W. posiadała dostateczną wiedzę o umowie między T. L. a powódką. Wobec materiału dowodowego zasadnie uznał Sąd Okręgowy, że sama wiedza pozwanej Gminy o tym, że powódka jest podwykonawcą, bez znajomości istotnych elementów umowy z T. L. i brak sprzeciwu Gminy wobec zawarcia tej umowy nie jest równoznaczne ze zgodą w rozumieniu art. 647¹ § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny nie podziela również stanowiska powódki, iż istotne dla ustalenia zgody pozwanej Gminy na zawarcie umowy z dnia 30 czerwca 2009r. było prowadzenie rozmów między nimi w przedmiocie wypłaty wynagrodzenia, które ostatecznie nie zakończyły się zawarciem porozumienia. Pozostaje poza sporem, że Gmina w toku negocjacji prowadzonych po zakończeniu prac nie przyjęła na siebie odpowiedzialności solidarnej z głównym wykonawcą, a wprost w piśmie z dnia 22 lutego 2010r. oświadczyła, że nie wyraziła zgody na umowę między T. L. a powódką w jakiegokolwiek formie. Przyjęcie, że doszło do wyrażenia zgody w trybie art. 647¹ § 2 k.c. poprzez przypisanie milczeniu inwestora znaczenia określonego w tym przepisie, z uwagi na szczególny charakter tego postanowienia, wymaga interpretacji ścisłej. Aby więc uznać, że inwestor wyraził milcząco zgodę na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą, konieczne jest łączne wypełnienie wszystkich przesłanek wskazanego przepisu tj. przedstawienie inwestorowi przez wykonawcę umowy zawartej z podwykonawcą lub jej projektu wraz ze stosowną dokumentacją obejmująca przedmiot tej umowy; treść przedłożonych dokumentów powinna obejmować wszystkie postanowienia istotne przy określeniu zakresu odpowiedzialności solidarnej inwestora. Należy w tym miejscu wskazać na pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006r., III CZP 36/06, że obowiązek przedstawienia powyższej dokumentacji nie może być zrealizowany przez proste doręczenie jej inwestorowi, lecz doręczenie to winno być działaniem kierunkowym, którego realizacja wymaga wskazania adresatowi przyczyn dostarczenia mu zestawu dokumentów. Nie wykluczając więc co do zasady, że zgoda inwestora może zostać wyrażona również po wykonaniu

umowy, należy ze szczególną ostrożnością podejść do oceny znaczenia złożenia dokumentu umowy już po wykonaniu prac podwykonawcy. Zauważyć przy tym należy, że Gmina W. nie zachowywała się w sposób bierny, lecz podjęła rozmowy z podwykonawcami, w tym z powódką, które niewątpliwie miały na celu wyjaśnienie zaistniałej sytuacji i rozważenie ewentualnego przyjęcia przez inwestora odpowiedzialności z tytułu wynagrodzenia dla podwykonawców. Powódka nie naprowadziła jednak dowodów na okoliczność przebiegu tych rozmów, w szczególności pozwalających na ustalenie, że pozwana wyraziła swoją wolę w tym zakresie. Ujawnione okoliczności wskazują jedynie na to, że kwestia przyjęcia odpowiedzialności była rozważana, jednakże ostatecznie pozwana Gmina zajęła stanowisko odmowne.

Z powyższych przyczyn zasadnie Sąd Okręgowy powództwo skierowane przeciwko Gminie W. oddalił.

Za nieskuteczną Sąd Apelacyjny uznał apelację powódki także w pozostałej części dotyczącej rozstrzygnięcia co do kwoty 100.000 zł z tytułu wynagrodzenia, które według ustaleń Sądu I instancji została pokryta poprzez wpłatę gotówkową pokwitowaną na kartce koloru różowego przez prezesa powódki. Zarzut naruszenia art. 6 k.c. podniesiony w tym zakresie był nieskuteczny, albowiem rozstrzygnięcie objęte tą częścią apelacji nie było konsekwencją błędnego zastosowania rozkładu ciężaru dowodu, lecz oceny materiału dowodowego i wyprowadzonych z niej wniosków. Tym samym skuteczność apelacji powódki w omawianej części uzależniona była od stwierdzenia naruszenia normy z art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując weryfikacji ustaleń dotyczących uregulowania przez pozwaną kwoty 100.000 zł Sąd Apelacyjny miał na względzie, że zarzut w tym zakresie może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniem wiedzy. Zaznaczyć przy tym należy, że do przyjęcia trafności zarzutu nie wystarcza wskazanie innej, możliwej na gruncie zebranych dowodów wersji faktycznej, lecz niezbędne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę sądu, a podniesione w tym zakresie argumenty winny wskazywać na brak powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym. Jeżeli jednak z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Podkreślić bowiem należy, że sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, rolą zaś sądu odwoławczego jest jedynie kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, w tym granice swobodnej oceny dowodów, nie zostały przekroczone. Tego rodzaju nieprawidłowości jednak nie wystąpiły. W sprawie nie zostały ujawnione okoliczności, które nakazywałyby odmowę przyznania mocy dowodowej dokumentowi w postaci kartki w różowym kolorze zawierającej pokwitowanie. W oparciu o niekwestionowaną opinię biegłego zostało ustalone, że podpis na tej kartce pochodził od prezesa powódki, co wykluczyło zasadność podniesionego przez powódkę zarzutu, że dokument ten został sfalszowany. Przeszkodą do przyjęcia, iż pokwitowanie dotyczyło kwoty 100.000 zł napisanej słownie, a nie kwoty 10.000 zł ujętej na nim za pomocą cyfr, nie jest sama rozbieżność w zakresie tych zapisów. Niewątpliwie natomiast w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego występuje znacznie większe prawdopodobieństwo, że sporządzający pokwitowanie pomylił się w oznaczeniu cyfrowym kwoty niż przy spisaniu jej słownie. Biorąc pod uwagę, że w danym przypadku różnica dotyczy jednego zera i stąd zapis cyfrowy nie odpowiada słownemu zapisowi, zasadne jest przyjęcie, że sporządzający pokwitowanie omyłkowo pominął to zero w zapisie cyfrowym. Przy ocenie wartości dowodowej omawianego dokumentu znamienne jest, że strona powodowa po przedstawieniu go przez stronę przeciwną zgłosiła przede wszystkim zarzut sfalszowania tego dokumentu. Powódka jednocześnie nie wykluczyła, że jej prezes korzystał z takich karteczek dla rozliczeń finansowych, co przy braku dowodów przeciwnych, pozwala na ustalenie, że skoro pozwana T. L. posiada tego rodzaju pokwitowanie to uścieliła na rzecz powódki kwotę 100.000 zł. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny również nie znalazł podstaw, aby uwzględnić roszczenie powódki wobec T. L. w większym zakresie.

Według przedstawionych wyżej reguł dotyczących weryfikacji ustaleń faktycznych należało ocenić również zarzuty zawarte w apelacji pozwanej. Stanowisko pozwanej, iż łączne wypłacone na rzecz powódki świadczenie z tytułu łączącej ich umowy z dnia 30 czerwca 2009r. to kwota 661.923,21 zł (zapewne miało być 661.923,29 zł), zamiast kwoty 633.915,29 zł stanowi konsekwencję zanegowania oceny Sądu Okręgowego, iż brak jest dostatecznych podstaw

do przyjęcia, że kwoty 18.000 zł i 10.000 zł zostały uiszczone z tytułu realizacji umowy objętej sporem. Powódka stwierdziła, że należności te pobrała w związku wykonaniem innych inwestycji na rzecz pozwanej, zaś pozwana nie przedstawiła dalszych dowodów podważających stanowisko powódki. Podjętą przez nią inicjatywę dowodową należało uznać za nieskuteczną. Pozwana w niniejszym procesie nie może domagać się kompleksowego rozliczenia jej należności z tytułu różnych umów łączących ją z powódką, stąd powołanie się przez nią na twierdzenia i dokumenty przedstawione w innej sprawie nie uzasadniało prowadzenia postępowania dowodowego w tym kierunku. Rzeczą pozwanej było zaoferowanie takich dowodów, które pozwoliłyby na zakwalifikowanie spornych kwot w łącznej wysokości 28.000 zł na poczet konkretnej umowy łączącej strony, a obowiązkowi temu nie uczyniła zadość, co czyni omawiany zarzut błędnych ustaleń faktycznych nieskutecznym.

Nie można się również zgodzić z pozwaną, że Sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i naruszył art. 6 k.c. wskutek przyjęcia, że wartość prac, które w ramach umowy między stronami zostały powierzone powódce, a których ta nie wykonała, wyniosła 412.188,63 zł. Dokonując ustaleń w tym zakresie Sąd Okręgowy uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności dotyczący zakresu i wartości prac, który wykonywali inni podwykonawcy, odniósł je do umowy pozwanej z inwestorem i ustalonego z nim wynagrodzenia, miał przy tym na uwadze wnioski zawarte w opinii biegłego, które co do zasady nie zostały przez strony zakwestionowane. Argumentacja przedstawiona przez Sąd I instancji prowadząca do przyjęcia wartości prac na kwotę 412.188,63 zł jawi się jako logiczna i przekonująca. Skarżąca nie odwołuje się do tej analizy i nie podważa jej trafności. Swoje stanowisko opiera wyłącznie na argumentie, że wynagrodzenie za sporne prace na rzecz innych podmiotów opiewało na kwotę 520.751,09 zł. Jednakże okoliczności tej nie można uznać za decydującą. Pozwana T. L. pomija, że istota sporu w tym zakresie sprowadza się do tego, o ile powinno zostać obniżone umówione wynagrodzenie dla powódki wobec niespornego faktu, że nie wykonała ona części prac. Pozwana nie zgłosiła bowiem zarzutu potrącenia z tytułu szkody poniesionej w związku z tym, że to nie powódka wykonała wszystkie prace objęte umową, nie podnosi nawet, że zaistniały podstawy do przyjęcia jej odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania umowy. Z okoliczności przytoczonych w sprzeczności od nakazu zapłaty wypływa raczej wniosek, że na skutek decyzji wykonawcy prace w zakresie dostarczenia i wykonania nawierzchni ze sztucznej trawy do boiska piłkarskiego oraz boiska wielofunkcyjnego zostały powierzone innemu podmiotowi. Wynagrodzenie określone w umowie stron z dnia 30 czerwca 2009r. było wynagrodzeniem ryczałtowym. Umowa, jaką wykonawca zawarł z innym podwykonawcą nie modyfikowała stosunku między wykonawcą a powódką. Nie sposób w tej sytuacji podzielić tezę, że wynagrodzenie powódki winno zostać obniżone o wysokość wynagrodzenia, na jakie wykonawca umówił się z innym podwykonawcą za część prac pierwotnie powierzonych powódce. Powódka, winna bowiem otrzymać należność za prace, które w ramach umowy z pozwaną wykonała, z uwzględnieniem ustalonego na jej rzecz wynagrodzenia i zasad jego ustalenia. Zasadnym jest zatem obniżenie jej wynagrodzenia stosunkowo do zakresu niewykonanych prac. Zasadą tą kierował się Sąd I instancji, a ponieważ jego analiza w tym zakresie pozbawiona jest błędów logicznych i znajduje oparcie w zebranych dowodach, brak jest podstaw do jej podważenia w oparciu o art. 233 § 1 k.p.c.

W odniesieniu do zarzutów dotyczących wysokości wierzytelności pozwanej z tytułu kary umownej, Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie zachodzą żadne racje i wątpliwości, które uzasadniałyby korektę orzeczenia w tej części. W świetle zebranego i co do zasady niekwestionowanego materiału dowodowego w postaci dokumentów prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że powódka zakończyła prace w dniu 18 września 2009r. Pozwana nie przedstawiła dowodów przeciwnych, podważających informację zawartą w dzienniku budowy, mającego charakter dokumentu urzędowego, że we wskazanym dniu powódka przedstawiła przedmiot umowy do odbioru. Ocena znaczenia prawnego tej okoliczności w kontekście zapisów w przedmiocie kary umownej, jaką zaprezentował Sąd I instancji, pozostaje w zgodzie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, w świetle którego o tym, kiedy wykonawca robót budowlanych zrealizował zadanie decyduje data przedstawienia go do odbioru inwestorowi, nie zaś faktyczne dokonanie odbioru, czy spisanie protokołu odbioru. Pogląd ten znajduje zastosowanie także w przypadkach, gdy strony w umowie przypisały czynności sporządzenia protokołu końcowego szczególne znaczenie. Podkreślić bowiem należy, że jakkolwiek strony mogą uregulować stosunek prawny według swojej woli, ograniczone są w tym zakresie ustawą, naturą stosunku i zasadami współżycia społecznego (art.353¹ k.c.). Interpretacja postanowień umowy musi uwzględniać reguły wynikające z zasady kontraktowania, należy bowiem założyć, że celem stron jest zawarcie ważnej umowy co do wszystkich jej

postanowień, a zatem skonstruowanie jej z uwzględnieniem powyższych elementów, w tym ustalonych zwyczajów i praktyk. Odpowiedzialność z tytułu kary umownej jest pochodną ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Podstawowym obowiązkiem powódki jako podwykonawcy było wykonanie powierzonego jej zadania w wyznaczonym terminie. Oczywistym jest, że jeśli prace dotyczą większej inwestycji, faktyczne jej zakończenie wymaga podjęcia czynności odbiorowych obejmujących kontrolę wykonanych prac i sporządzenie w tym zakresie odpowiednich dokumentów, w tym protokołu końcowego odbioru prac, a zatem termin wykonania umowy i termin zakończenia inwestycji nie pokrywają się. W § 2 pkt 2 umowy z dnia 30 czerwca 2009r. strony ustaliły, że termin zakończenia robót będących przedmiotem umowy nastąpi nie później niż 2 miesiące od podpisania umowy tj. w dniu 15 września 2009r. Natomiast w § 6 regulującym kwestię odbioru przedmiotu umowy w punkcie 7 postanowiono, że zamawiający zobowiązany jest do dokonania lub odmowy dokonania odbioru końcowego w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia tego odbioru, zaś w punkcie 8, iż za datę wykonania przez wykonawcę zobowiązania wynikającego z umowy uznaje się datę odbioru stwierdzoną w protokole odbioru końcowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego interpretacji postanowienia z § 6 pkt 8 umowy nie można dokonać z pominięciem pozostałych przytoczonych regulacji oraz celu odbioru i roli protokołu odbioru końcowego. Czym innym jest bowiem termin dokonania odbioru, a czym innym termin zakończenia prac. Dokonanie odbioru należy do obowiązków zamawiającego, natomiast rzeczą wykonawcy jest przedstawienie przedmiotu umowy do odbioru w określonym terminie. Termin ten został przez strony przewidziany w § 2 pkt 2 umowy, w którym wprost wskazano, że termin na wykonanie robót jest dwumiesięczny i jego datą końcową stanowi 15 września 2009r. Zauważyć przy tym należy, że termin wykonania przez zamawiającego czynności odbioru określony został na 14 dni, jest to zatem okres stanowiący 1/8 łącznego czasu wyznaczonego wykonawcy na zakończenie prac. Nie sposób w tej sytuacji uznać, że wykonawca winien był tak interpretować przedmiotową umowę, iż dążąc do zachowania terminu przewidzianego w § 2 pkt 2 powinien uwzględnić czas, jaki mogą zająć czynności odbioru. Kara umowna za nieterminowe wykonanie umowy ma na celu zmotywowanie wykonawcy do oddania przedmiotu umowy w terminie. Nie może ona jednak obejmować odpowiedzialności za to, w jakim czasie druga strona wykona swój obowiązek związany z zakończeniem inwestycji polegający na odbiorze prac. Wykracza to bowiem poza ogólne reguły odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania, której kara umowna odpowiada. Ponieważ strona pozwana zgłaszając zarzut potrącenia z tytułu kary umownej nie przedstawiła dowodów na to, że powódka interpretowała lub winna interpretować umowę w zakresie jej obowiązku terminowego wykonania umowy w sposób, jaki przedstawia pozwana w apelacji, Sąd odwoławczy przyjął wykładnię umowy dokonaną w oparciu o przedstawione czynniki o charakterze obiektywnym i z tego względu zarzutu naruszenia art. 65 § 2 k.c. i w konsekwencji zarzutu naruszenia art.483 § 1 k.c. nie podzielił.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje.

Odpowiednio do wyniku postępowania apelacyjnego i złożonych wniosków o zwrot kosztów procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. powódka została obciążona kosztami tego postępowania powstałymi po stronie pozwanej Gminy W. w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej, ustalonej zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 490).

Joanna Kitłowska-Moroz Halina Zarzeczna Mirosława Gołuńska